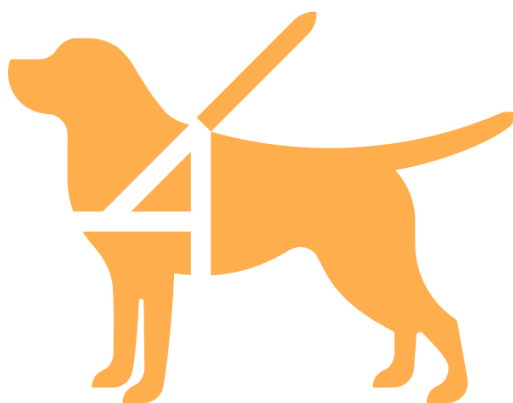


Pies przewodnik
kluczem do samodzielności



Labrador
FUNDACJA

Autorzy

Dominik Dusza

Anna Gurak

Barbara Malicka

Aneta Wawrzos

Piotr Ziębakowski

Zebrała i opracowała

Sabina Pawlik

Spis treści

Wstęp od autorów	4
10 zasad kontaktu z osobą niewidomą	5
Savoir-vivre wobec psa asystującego.....	7
Pies przewodnik – początki	8
Jak otrzymać psa przewodnika?.....	8
Nowe wyzwania, czyli o początkach z psem przewodnikiem	9
Pies przewodnik w społeczeństwie.....	14
Aspekty prawne posiadania psa przewodnika	19
Aspekty psychologiczne posiadania psa przewodnika – historie o tym, jak posiadanie psa wpływa na naszą psychikę.....	22
Z przymrużeniem oka i nie tylko	25
Gdy przyjaciel odchodzi za Tęczowy Most	26
Zakończenie	28

Wstęp od autorów

Wstęp nie jest najczęściej czytowaną częścią żadnej pozycji, dlatego postaramy się w nim streścić, na ile jest to możliwe. W wasze ręce – przyszli posiadacze psów przewodników, osoby wahające się czy pies przewodnik mógłby się stać dla nich pomocą, a także wolontariusze organizacji szkolących psy przewodniki i wszyscy chętni, którzy chcecie poznać lub zgłębić temat psów przewodników od kuchni – przekazujemy niniejszą pozycję. Znajdziecie w niej opowieści osób korzystających z pomocy czworonożnych przyjaciół, z którymi dzielą radości i smutki. Dowiedziecie się o wyzwaniach związanych z pracą z psem oraz o korzyściach z tego płynących w różnych aspektach życia. Znajdzie się też miejsce na aspekty prawne posiadania psa przewodnika oraz kilka opowieści „z przymrużeniem oka”. Znajdą się tutaj również infografiki będące podsumowaniem poszczególnych rozdziałów. Serdecznie zachęcamy do lektury, która jak mamy nadzieję nie tylko dostarczy Wam wiedzy, ale też rozbawi i wzruszy.

10 zasad kontaktu z osobą niewidomą

Kilka poniższych zasad zostało stworzonych z myślą o Czytelnikach, którzy dopiero chcą poznać i zrozumieć świat osób z niepełnosprawnością wzroku.

1. Zanim pomożesz zapytaj czy pomoc jest potrzebna i jak możesz pomóc

Osoba niewidoma może doskonale wiedzieć jak poradzić sobie w danej sytuacji, a na siłę udzielona, nawet w dobrej wierze pomoc może ją zdezorientować. Ponadto nie musisz pamiętać jak prawidłowo udzielić pomocy i wcale nie jest to nic złego. Każdy posiada też indywidualne potrzeby, którymi udzielając pomocy należy się kierować.

2. Nie ciągnij osoby niewidomej za rękę lub białą laskę

Zarówno ręce jak i biała laska służą osobie niewidomej do badania przestrzeni i terenu. Chwytając w taki sposób osobę niewidomą, a już tym bardziej znieczeka zaburzamy jej poczucie bezpieczeństwa i możliwość kontrolowania sytuacji.

3. Przewodnik zawsze idzie przodem

Prowadząc osobę niewidomą pozwólmy chwycić się jej za swoje ramię lub łokieć. W ten sposób w trakcie przemieszczania się będzie ona wyczuwała nasze ruchy. Informujmy o napotkanych przeszkodach w sposób konkretny np. „schody w górę”, „wysoki krawężnik w dół”, wąskie przejście”. Jeśli jest wąsko, możemy przełożyć rękę za siebie. W ten sposób można pokonać tłum ludzi lub przesmyk wygodniej. Przewodnik idzie zawsze przodem, ponieważ popychając osobę niewidomą przed sobą, bierze ona wszelkie przeszkody na siebie, a przecież nie o to chodzi ;).

4. Uprzedzaj osobę niewidomą o ważnych informacjach płynących z otoczenia

Jeśli podjechał tramwaj, nic nie zaszkodzi jeśli podpowiesz osobie niewidomej jaki to numer. Możesz też powiedzieć jej, jeśli autobus nagle zmienił trasę, tym bardziej jeśli nie było komunikatu głosowego. Oszczędzisz tym osobie niewidomej nerwów jeśli się zgubi. Jeśli osoba niewidoma zbacza z trasy idąc przez przejście dla pieszych lub idzie ścieżką rowerową – koniecznie ją o tym poinformuj. Jeśli osoba niewidoma niebezpiecznie zbliża się do krawędzi peronu, nie czekaj aż wpadnie pod pociąg, tylko uprzedź ją natychmiast. Nie licz na to, że ktoś w tłumie ludzi zrobi coś za Ciebie, odważ się wyjść ze strefy komfortu, bo swoim działaniem naprawdę możesz komuś pomóc.

5. Gesty zastąp komunikatami werbalnymi

Osoba niewidoma nie zauważy, kiedy potakujesz głową, dlatego potwierdzaj swoją obecność komunikatami „Rozumiem”, „Tak”, „Nie”. Jeśli oddalasz się od osoby niewidomej pozostaw ją w dogodnym punkcie orientacyjnym i poinformuj o tym. Nie zadawaj pytań w rodzaju „Poznajesz mnie po głosie?”. Oszczędzisz i sobie i osobie niewidomej niezręczności jeśli Cię nie pozna. Zamiast tego przedstaw się i powiedz że podajesz dłoń lub chcesz uściskać osobę niewidomą na powitanie.

6. Rozmawiaj z osobą niewidomą tak jak z każdym rozmówcą. Nie unikaj słów „do widzenia”, „Popatrz”, „Zauważ”.

Osoby niewidome są jak każdy z nas. Mają swoje plany, marzenia, pracę i rodzinę. Możemy się z daną osobą polubić lub nie. I również nie będzie to nic złego. Podczas rozmowy możemy używać codziennych zwrotów nie siląc się na ich dostosowanie do osoby niewidomej. Nie musimy mówić „do usłyszenia” zamiast „do widzenia”. Bądźmy również taktowni. Zapytanie osoby niewidomej kiedy i jak straciła wzrok, na pierwszym spotkaniu może być niekomfortowe zarówno dla tej osoby jak i dla nas.

7. Ustąp osobie niewidomej miejsca w autobusie

Jeśli zauważysz osobę niewidomą w autobusie i sam nie potrzebujesz akurat siedzieć, zaproponuj jej swoje miejsce. Powiedz że je zwalniasz oraz połóż rękę osoby niewidomej na oparciu krzesła. Osoba niewidoma może mieć trudność zarówno w znalezieniu miejsca jak i elementu, którego mogłaby się chwycić w komunikacji miejskiej. Jeśli danej osobie towarzyszy pies przewodnik, stanie w trakcie przemieszczania się autobusu lub tramwaju może być niebezpieczne zarówno dla niej jak i psa, któremu może grozić stratowanie przez innych pasażerów. Ponadto psu trudniej utrzymać skupienie i równowagę w zatłoczonym tramwaju, mimo tego że ma cztery łapy ;)

8. Nie rozpraszaaj psa przewodnika

Pies przewodnik, jak każdy pies asystujący, wypełnia określone zadania, mające pomóc opiekunowi w codziennym funkcjonowaniu. Taki pies, jeśli ma na sobie uprząż z napisem „pies przewodnik” lub „pies asystujący” w pełni skupia się nie tylko na swoich zadaniach, ale również na byciu posłusznym, ignorowaniu zapachów, niereagowaniu na niespodziewane dźwięki, ludzi i inne zwierzęta. Nasze nawoływania, cmokanie, a nawet intensywne wpatrywanie się w psa może go rozproszyć, powodując również niebezpieczne sytuacje. Pies, odwracając głowę w naszą stronę może nie zauważyć stojącej na drodze opiekuna przeszkody. Psa przewodnika najlepiej jest ignorować kiedy pracuje i nie wykorzystywać tego że dana osoba nie widzi i nie zauważy kiedy pogłaszczemy psa. Być może nas nie zauważy... ale z pewnością wyczuje co się święci po zachowaniu psa.

9. Opisz osobie niewidomej przestrzeń w sposób konkretny

Powiedzenie osobie niewidomej „tam są schody”, ze wskazaniem na nie palcem nic jej nie pomoże. Odnalezienie schodów ułatwi jej, gdy opiszemy dokładnie gdzie się znajdują np. „teraz skieruje się Pani w lewo, na wprost znajdzie się ściana pokryta boazerią, następnie kilka kroków w prawo znajdują się kręcone schody w górę”. Jeśli wprowadzamy osobę niewidomą do nowego pomieszczenia opiszmy pokrótce co i kto się w nim znajduje np. „Jesteśmy w biurze pana Prezesa. Na wprost znajduje się krzesło i biurko. Po prawej stronie na godzinie 3 jest duże okno”. Możemy ograniczyć się w opisie do niezbędnych szczegółów. W zależności od sytuacji opisywanie widoku za oknem pewnie okaże się niepotrzebne. Podczas posiłku powiedzmy osobie niewidomej co znajduje się na talerzu używając do tego tarczy zegara np. „Mięso jest na 3, surówka na 12, a ziemniaki na 9”. No i przede wszystkim nie zmieniajmy nagle położenia przedmiotów w pokoju, a tym bardziej rzeczy należących do osoby niewidomej takich jak plecak czy biała laska.

10. Nie bój się kontaktu z osobą niewidomą

Kiedy poznajesz osobę niewidomą lub osobę z jakąkolwiek niepełnosprawnością – bądź sobą! Nie okazuj współczucia i nie przyjaźnij się z kimś „z litości”. Jeśli źle się czujesz w czyimś towarzystwie, nie przebywaj w nim na siłę, a jeśli dobrze to znaczy że warto kontynuować znajomość.

Savoir-vivre wobec psa asystującego

Zasady dobrego wychowania obowiązują ludzi również w stosunku do psów i innych zwierząt. Nie każde z nich lubi być np. dotykane lub głaskane przez obcych czy też akceptuje bliski kontakt z każdym osobnikiem swojego gatunku. Dzieje się tak z bardzo różnych przyczyn. Zależy m.in. od wychowania, przeszłości zwierzęcia, wieku i stanu jego zdrowia. Oczywistym wydaje się zatem fakt, że oznaką kultury osobistej będzie zapytanie opiekuna, czy np. pogłaskanie jego zwierzaka będzie dla nich obu komfortowe. W końcu opiekun też może się śpieszyć i nie mieć ochoty na kontakt czy pogawędkę. W szczególnej sytuacji znajdują się opiekunowie psów asystujących. Ludzie często w wyrazie uznania dla zwierzęcia lub z czystej ciekawości chcą zbliżyć się, pogłaskać lub chociaż porozmawiać z tym oznaczonym specjalną uprzężą z napisem „pies przewodnik – nie przeszkadzaj, pracuję” psem. Takie zachowania rozpraszają czworonoga, a przecież musi się skupić na wielu istotnych bodźcach w swojej wymagającej uważności i posłuszeństwa pracy.

Jak pomóc psu asystującemu w pracy? Oto kilka zasad:

1. nie głaskaj psa asystującego ani nie zaczepiaj wołaniem, cmokaniem. Nawet intensywne wpatrywanie się w psa może rozproszyć jego uwagę.
2. nie dokarmiaj psa asystującego, a już tym bardziej nie za plecami opiekuna
3. jeśli towarzyszy Ci twój własny pupil, zawołaj go by nie rozproszył uwagi psiego pomocnika
4. nie wyręczaj psiego pomocnika. On jest przy swoim opiece by zwiększyć jego samodzielność. Jeżeli opiekun wydaje psu komendę „podaj laskę”, nie śpiesz mu na ratunek, nawet jeśli wiesz, że wykona czynność wolniej od Ciebie.
5. jeśli chcesz wyrazić swój podziw dla psa – zwróć się do opiekuna. Psu asystującemu w zupełności wystarczy pochwała i przysmaki od niego, a opiekunowi może zrobić się miło 😊

Najbardziej pomożesz psu jeśli miniesz go obojętnie, a jego niepełnosprawnemu opiekunowi zapewni to bezpieczne i sprawne funkcjonowanie.

Pies przewodnik – początki

Jak otrzymać psa przewodnika?

Psa przewodnika z Fundacji otrzymuje się całkowicie nieodpłatnie. Ponadto są projekty które wspierają osoby korzystające z pomocy psów asystujących w ich utrzymaniu. Od pierwszego kroku w kierunku otrzymania psa przewodnika do faktycznego jego otrzymania może upłynąć trochę czasu. Ile go będzie potrzeba zależy od wielu czynników m.in. tego czy znajdzie się dla Ciebie odpowiedni pies z którym zgrasz się pod względem tempa chodzenia, wzrostu i przede wszystkim temperamentu. Przecież chodzi o to, aby pies jak najlepiej Ci pomógł, zatem stokroć lepiej jest dłużej poczekać niż otrzymać psa z którym trudno będzie stanowić tandem. Drugą istotną kwestią jest to, że jednocześnie o psa ubiega się więcej osób niż realnie jest psów do przekazania. Prawdę mówiąc czas oczekiwania na czworonożnego pomocnika wynosi około 2 lat. Trudno powiedzieć czy jest to długo czy krótko. Z pewnością czas się dłuży jeśli człowiek nie może się czegoś doczekać, a z drugiej strony jest to czas, kiedy można poważnie przemyśleć swoją decyzję na wiele lat.

Proces ubiegania się o psa przewodnika jest wieloetapowy:

1. Przygoda zaczyna się od kontaktu telefonicznego lub mailowego z Fundacją, podczas którego można ogólnie zarysować sytuację.
2. Podczas **kwalfikacji wstępnej** należy złożyć ankietę aplikacyjną oraz uważnie zapoznać się ze standardem i regulaminem
3. Na **kwalfikację zaawansowaną** zaprosimy Cię do Poznania, gdzie spotkasz się z psychologiem, instruktorem orientacji przestrzennej oraz instruktorami szkolącymi psy.
4. Po kwalfikacji zaawansowanej, jeśli otrzymasz decyzję pozytywną, zaprosimy Cię na **szkolenie wstępne** i dobór odpowiedniego dla Ciebie psa.
5. Jeśli będzie dla Ciebie pies, przejdziesz **proces przekazania psa (tzw. szkolenie właściwe)** częściowo w Poznaniu, częściowo w swoim miejscu zamieszkania; na zakończenie podpiszemy z Tobą **umowę przekazania/użyczenia psa oraz wręczymy certyfikat.**

Odkąd zaczniesz pracę z psem samodzielnie nadal będziesz mógł liczyć na fachową pomoc i radę instruktorów szkolenia psów przewodników. Co jakiś czas odbywają się również tzw. wizyty serwisowe, podczas których instruktor może poobserwować Twoją pracę z psem i udzielić niezbędnych wskazówek.



PROCES UBIEGANIA SIĘ O PSA PRZEWODNIKA

Proces ubiegania się o psa przewodnika jest wieloetapowy i wymaga nieco poświęcenia ze strony osoby chcącej otrzymać psa. Czas oczekiwania na psa wynosi ok. 2 lat.

KROK 1. KONTAKT TELEFONICZNY Z FUNDACJĄ

Przed wszystkim warto z początku zadzwonić do Fundacji i przedstawić się



KROK 2. KWALIFIKACJA WSTĘPNA

Następnie należy złożyć ankietę aplikacyjną oraz uważnie zapoznać się z dokumentami aplikacyjnymi



KROK 3. KWALIFIKACJA ZAAWANSOWANA

Na tym etapie zaprosimy Cię do Poznania, gdzie spotkasz się z psychologiem, instruktorem orientacji przestrzennej oraz instruktorami szkolącymi psy.

KROK 4. SZKOLENIE WSTĘPNE

Jeśli podczas kwalifikacji zaawansowanej otrzymasz decyzję pozytywną ponownie zaprosimy Cię do poznania w celu doboru odpowiedniego dla Ciebie psa.



KROK 5. PRZEKAZANIE PSA

Jeśli znajdzie się dla Ciebie pies, przejdziesz proces przekazania psa (tzw. szkolenie właściwe) częściowo w Poznaniu, częściowo w swoim miejscu zamieszkania; na zakończenie podpiszemy z Tobą umowę oraz wręczymy certyfikat



GRAFIKA 1

Grafika przedstawia krok po kroku proces ubiegania się o psa przewodnika. Teksty umieszczone są w białych ramkach na pomarańczowym tle. Wokół znajdują się obrazki przedstawiające kobietę z psem przewodnikiem, psią piłkę, oczy, osobę niewidomą oraz odciski psich łap.

Treść napisów:

Proces ubiegania się o psa przewodnika

Proces ubiegania się o psa przewodnika jest wieloetapowy i wymaga nieco poświęcenia ze strony osoby chcącej otrzymać psa. Czas oczekiwania na psa wynosi ok. 2 lat.

Krok 1. Kontakt telefoniczny z Fundacją. Przede wszystkim warto z początku zadzwonić do Fundacji i przedstawić się.

Krok 2. Kwalifikacja wstępna. Następnie należy złożyć ankietę aplikacyjną oraz uważnie zapoznać się z dokumentami aplikacyjnymi.

Krok 3. Kwalifikacja zaawansowana. Na tym etapie zaprosimy Cię do Poznania, gdzie spotkasz się z psychologiem, instruktorem orientacji przestrzennej oraz instruktorami szkolącymi psy.

Krok 4. Szkolenie wstępne. Jeśli podczas kwalifikacji zaawansowanej otrzymasz decyzję pozytywną ponownie zaprosimy Cię do poznania w celu doboru odpowiedniego dla Ciebie psa.

Krok 5. Przekazanie psa. Jeśli znajdzie się dla Ciebie pies, przejdziesz proces przekazania psa (tzw. szkolenie właściwe) częściowo w Poznaniu, częściowo w swoim miejscu zamieszkania; na zakończenie podpiszemy z Tobą umowę oraz wręczymy certyfikat

Nowe wyzwania, czyli o początkach z psem przewodnikiem

Dominik i Melba

Moje początki z psem były pełne emocji, szczęścia radości ale też stresu związanymi z nowymi obowiązkami i częściową zmianą trybu życia.

Basia i Grafi

Moje pierwsze przejście z nowym psem przewodnikiem było dla mnie w tamtym momencie bardzo szokujące. Moje zaskoczenie polegało na tempie, z jakim poruszałam się idąc z psem przewodnikiem. Poruszając się wcześniej samodzielnie z białą laską też chodziłam szybko, ale to czego doświadczyłam w tamtych chwilach było dla mnie przerażające. Przez pierwsze minuty modliłam się tylko w duszy, abym nie uderzyła w nic wystającego lub stojącego na naszej drodze, ponieważ nie wiedziałam co się do końca dzieje, bo tak byłam zaszokowana naszą prędkością. Jednak pomimo tego nie poddałam się i już po kilku razach przyzwyczałam się do takiego szybkiego chodu a po kilku miesiącach zaufałam całkowicie mojemu pieskowi, że pokaże mi i zatrzyma się przed każdą niebezpieczną przeszkodą. Dlatego też mówi się, że przejście z białej laski na psa przewodnika, to tak jakby przesiąść się z hulajnogi do Mercedesa.

Piotr i Hilda

Jak mi pomaga mój pies przewodnik?

Mam na imię Piotr i jestem szczęśliwym posiadaczem czarnego labradora o imieniu Hilda. Dodatkowo nauczyłem Hildę kilku przydatnych umiejętności takich jak: podawanie białej laski gdy nie wiem gdzie jest lub mi po prostu upadnie, kluczy do drzwi, różnego rodzaju przedmiotów w kuchni, które upadną na podłogę. Potrafi też pokazać włączniki światła zielonego na przejściach dla pieszych jak i włącznik tablicy informującej na przystanku komunikacji miejskiej o nadjeżdżającym tramwaju. Obecnie uczymy się pokazywania śmietników. Jest to dla mnie bardzo ważne zwłaszcza gdy sprzątam po swoim piesku a nie wiem gdzie można wyrzucić woreczek.

Mój pies przewodnik przede wszystkim prowadzi mnie prosto, środkiem chodnika, omijając przeszkody takie jak lampy uliczne, śmietniki oraz pozostawione przez inne osoby przedmioty takie jak hulajnogi. Skręca na komendę wypowiedzianą przez człowieka w lewo i w prawo. Pokazuje mi przystanki autobusowe, ławki, drzwi do pomieszczeń oraz do autobusu czy tramwaju. Umie odróżnić schody prowadzące do góry jak i na dół, chodnik z lewej czy prawej strony. Potrafi doprowadzić mnie do przejścia dla pieszych rozróżniając przejście z prawej czy lewej strony i przeprowadzić prosto na drugą stronę jezdnii.

Razem z Hildą jesteśmy dopiero rok razem i cały czas się uczymy i docieramy ale współpraca idzie w dobrą stronę.

Doświadczenia Ani, czekającej na kolejnego psa przewodnika

Czy początki życia z psem przewodnikiem różnią się od początków budowania relacji ze zwykłym psem? Odpowiedź brzmi i tak, i nie. Wszystko zależy od tego, czy kupujemy szczeniaka, czy adoptujemy już starszego psa. Dużo też zależy od rasy psa, jego stanu zdrowia, dotychczasowych przeżyć, temperamentu.

Osoba niewidoma otrzymuje psa przewodnika kiedy ten osiąga wiek dwóch lat. Przez ten czas, rodzina wolontariuszy zdążyła już go nauczyć wielu potrzebnych rzeczy. Zarówno tych podstawowych jak chociażby załatwiania swoich potrzeb fizjologicznych na zewnątrz, prawidłowej zabawy oraz komend z posłuszeństwa, nie niszczenia sprzętów domowych, jak również tych niezbędnych w późniejszej pracy psa przewodnika. W zakres takich umiejętności wchodzi np. oswojenie się z ruchem ulicznym, komunikacją miejską, opanowanie w kontaktach z innymi psami, nadmiernym węszeniu, czy ciągnięciu smyczy. Kolejną i w sumie podstawową różnicą jest to, że pies przewodnik zanim trafi do osoby niewidomej, pod okiem instruktora przechodzi specjalistyczne szkolenie zakończone egzaminem. Dopiero wtedy, jako już pełnoprawny pies asystujący może trafić do osoby niewidomej.

Początki życia z psem przewodnikiem, można więc podzielić jakby na dwie kategorie. Pierwszym aspektem jest zwykłe, domowe życie, drugi zaś, to praca psa i rola, do której został przygotowany. Osoba niewidoma jak każdy człowiek decydujący się na psa, kocha tego zwierzę, chce dać mu dom i swoją miłość. Jednakże różnica jest taka, że dla niewidomego, pies staje się nie tylko przyjacielem i towarzyszem, ale też jego oczami. To właśnie temu czworonożnemu stworzeniu osoba niewidoma ufa i powierza swoje bezpieczeństwo idąc ulicą. To dzięki niemu nam osobom z dysfunkcją wzroku o wiele łatwiej jest funkcjonować w społeczeństwie i codziennym życiu.

Przybliżywszy temat różnic, jakie występują w budowaniu relacji, współpracy z psem przewodnikiem, a zwykłym psem, myślę, że warto również podkreślić wspólne kwestie, które łączą wszystkich posiadaczy psów. Otóż pies przewodnik poza pracą w specjalnej uprzęży, kiedy prowadzi niewidomego, tak naprawdę jest zwykłym psem, który uwielbia zabawę, a nawet łobuzerkę. Wychodząc na spacer na zwykłej smyczy bez uprzęży, pies wie, że nie jest w pracy, a wtedy wolno mu o wiele więcej. Może węszyć, być ciekawy świata, co chwila przystawać, czy bawić się z innymi psami i ludźmi.

Każdy człowiek, który świadomie oczekuje psa, przygotowuje się do tego jak najlepiej: pogłębia swoją wiedzę w zakresie higieny i zdrowia psa, wychowania, zabawy, rytmu dnia, czy odpowiednich akcesoriów. Osoby niewidome robią dokładnie to samo, a jedynie dodatkowo uczą się jak poprawnie poruszać się z psem przewodnikiem. Służy ku temu kilkudniowe szkolenie, podczas którego instruktor omawia powyższe wątki, jak i uczy wydawania odpowiednich komend związanych z pracą psa asystującego.

Obecnie czekam na drugiego już w swoim życiu psa przewodnika. Został miesiąc, a ja już od dawna odliczam dni do naszego spotkania. I jak kilka lat temu nie bardzo wiedziałam czego spodziewać się i jak wyglądać będzie moje życie z psem, tak teraz moja głowa jest pełna planów, marzeń i ekscytacji. Porównałabym ten stan do ciąży i oczekiwania dziecka, ale nie tylko. Oglądam różne legowiska, myślę, w którym miejscu w domu pieskowi będzie najlepiej, wybieram smycze, obroże, miski, zabawki, rozważam jaką kupować karmę, do której lecznicy będziemy chodzić, gdzie będziemy spacerować, jakie odwiedzimy miejsca itd. Jak z każdym posiadaniem psa, oprócz przyjemności, wiążą się też różne obowiązki. Ale osoba posiadająca psa przewodnika, ma coś jeszcze. To ogromna wdzięczność za pracę, jaką wykonuje nasz przyjaciel oraz więź, która wynika z faktu, iż często powierzamy mu swoje bezpieczeństwo, zdrowie i życie. Osoba widząca, zawsze jest opiekunem swojego czworonoga. W relacji pies asystujący – osoba niewidoma, zależności te są dużo bardziej rozbudowane i złożone.

CO POTRAFI PIES PRZEWODNIK?

Prowadzi prosto,
środkiem chodnika

Zachowuje się posłuszenie
w miejscach użyteczności
publicznej

Wskazuje
drzwi,
przystanki,
schody,
miejsca do
siedzenia



Pokazuje wejście
i zejście
z chodnika

Omija przeszkody ruchome i
nieruchome, na drodze i na
wysokości

Zmienia kierunki
marszu na komendę

GRAFIKA 2

Grafika nosi tytuł „Co potrafi pies przewodnik?” W pomarańczowej wypełnionej białym tłem, w środkowej części grafiki znajduje się obrazek przedstawiający małego pieska w stroju superbohatera oraz znak zapytania w dymku. Wygląda to tak, jakby piesek miał jakieś pytanie. Wokół psa porozmieszczane są napisy o treści odpowiadającej na tytułowe pytanie:

- Zachowuje się posłuszenie w miejscach użyteczności publicznej.
- Prowadzi prosto, środkiem chodnika.
- Wskazuje drzwi, przystanki, schody, miejsca do siedzenia.
- Pokazuje wejście i zejście z chodnika.
- Omija przeszkody ruchome i nieruchome, na drodze i na wysokości.
- Zmienia kierunki marszu na komendę.

Wskazówka

Co potrafi pies przewodnik?

Pies przewodnik posiada szereg specjalistycznych umiejętności, które czynią go właśnie psem przewodnikiem. Potrafi między innymi:

- prowadzić prosto, środkiem chodnika, omijając lub pokazując przeszkody nieruchome i ruchome znajdujące się na drodze, a także przeszkody znajdujące się na wysokości,
- wskazywać wejście i zejście z chodnika, pokazywać i znajdować drzwi/miejsca do siedzenia/przystanki komunikacji publicznej /schody, przejścia dla pieszych
- zmieniać kierunek marszu na komendę (w prawo/w lewo/na wprost/w tył) a do tego robi to mądrze, czyli zmienia kierunek gdy ma taką możliwość, a nie natychmiast gdy tylko usłyszy komendę. Dzięki temu osoba niewidoma nie musi precyzyjnie co do metra wiedzieć gdzie znajduje się ulica w którą chce skręcić czy drzwi w które chce trafić. Pies skręci w pierwszą drogę czy też pokaże pierwsze drzwi jakie zobaczy po usłyszeniu komendy.
- spowalniać/przyspieszać krok na komendę, ale też bez komendy – dostosując tempo poruszania od sytuacji na drodze.

Pies przewodnik, jak każdy pies asystujący musi również umieć zachowywać się właściwie w miejscach publicznych tak jak się od niego tego wymaga. Musi umieć skupić się na swojej pracy zarówno wśród miejskiego gwaru, jak i blisko trawnika, gdzie przed chwilą kilka psów zostawiło swoje „wiadomości”, co nie może dekoncentrować psa.

Pies przewodnik nie może skakać na ludzi, obwąchiwać produktów w sklepie spożywczym, ani szczekać bez powodu. Jego zachowanie, nawet wtedy, gdy nie pracuje, powinno zachowywać najwyższe standardy. Wszystkiego tego uczy się w Fundacji, natomiast rolą opiekuna jest utrzymanie tego poziomu wyszkolenia by móc najefektywniej pracować z psem.

Pies przewodnik w społeczeństwie

Poniżej znajduje się wywiad z Anetą i Dominikiem. Dowiedcie się z niego jak ludzie postrzegają osobę z psem przewodnikiem.

Redaktor: Chciałam Wam na początku zadać ogólne pytanie. Jak ludzie postrzegają osobę z psem przewodnikiem?

Aneta: W oparciu o moje doświadczenia mogę śmiało stwierdzić, że pies przewodnik budzi ciekawość, zainteresowanie i zachwyty. Pracujący czworonóg traktowany jest szacunkiem i przyciąga uwagę. Odnoszę również wrażenie, że mój pies - Jager ułatwia mi nawiązywanie kontaktów z otoczeniem. Sprawia, że zarówno ja jak i nieznajomi jesteśmy wobec siebie bardziej otwarci, życzliwi, uśmiechnięci, znikają bariery, jakie czasem można zaobserwować w kontakcie z osobą niepełnosprawną, gdy poruszałam się tylko z białą laską.

Dominik: Dodam, że osoba z psem, jest często postrzegana jako osoba całkowicie niewidoma. Nie jest to prawdą, ponieważ osoby słabowidzące również korzystają z pomocy psów przewodników.

Redaktor: Czy zdarzają się wciąż sytuacje niewpuszczania osoby z psem do miejsc użyteczności publicznej?

Aneta: Przez 6 lat, kiedy poruszam się z Jagerem nigdy nie doszło do sytuacji wyproszenia nas czy nie wpuszczenia. Jeździmy do pracy korzystając z komunikacji miejskiej, chodzimy do sklepów, banku, na pocztę, do baru, kościoła czy różnych urzędów itd.

Dominik: Ja mam z goła inne doświadczenia. Zdarzały mi się sytuacje niewpuszczenia do budynków użyteczności publicznej mimo to, że pies był oznakowany jako „pies przewodnik” najczęściej ludzie nie czytają lub nie rozumieją co to znaczy.

Redaktor: Czy bywa że ludzie „nie wprost” komentują pracę psa?

Dominik: Tak najczęściej są to rozmowy między sobą pół szeptem.

Aneta: Bardzo często słyszę, gdy mijam przechodniów, że wyjaśniają, podejrzewam, że np. dzieciom, że to pies przewodnik, który pomaga osobie niewidomej. Pamiętam też sytuację, kiedy Jager ominął kałużę, a gdy zauważyła to Pani wykrzyknęła: „złoto nie pies! Ominął kałużę! Widziałaś?”.

Redaktor: Jakie są to komentarze? Miłe, niemiłe?

Aneta: Zdecydowanie pozytywne, np.: piękny, słodki, mądry pies.

Dominik: Najczęściej „Jaki fajny, patrz pies pracuje/pracujący”, ale też „Czemu jest tu pies?”, „czemu nie ma kagańca?”, „ciekawe czy gryzie?”

Redaktor: Jak sobie radzicie z ewentualnymi nieprzychylnymi reakcjami ze strony społeczeństwa?

Aneta: W moim przekonaniu jedyną, słuszną reakcją właściciela psa asystującego powinna być spokojna i rzeczowa rozmowa, wyjaśnienie, uświadomienie i edukowanie społeczeństwa w kwestiach praw i obowiązków, jakie przysługują psom oraz ich opiekunom.

Dominik: Trzeba tłumaczyć, a w ostateczności poinformować, że przysługuje nam prawo do wezwania policji.

Redaktor: Czy spotykają Was przyjazne komentarze o Waszym psie? Czy bywają takie, które są szczególnie miłe?

Dominik: Tak najczęściej dotyczą tego, jaka Melba jest ładna, miła, piękna, grzeczna

Aneta: Tak, bardzo często. Każda przychylna opinia sprawia mi radość. Jednak największą dumą napawają te, które odnoszą się do zachowania i pracy pupila, które świadczą o tym, że nie tylko ja dostrzegam i doceniam pracę psa przewodnika. Najbardziej wzruszył mnie komentarz pewnej Pani, która stwierdziła, że Jager wpatruje się we mnie z miłością i oddaniem.

Redaktor: Czy zdarza się, że ludzie rozpraszą psa przewodnika?

Dominik: Tak bez pytania głaskają lub wołają, gwizdzą.

Aneta: Tak, to zdecydowanie poważny problem. Muszę w tym miejscu nadmienić, że naprawdę niewiele trzeba, aby rozproszyc psa. Wystarczy słodki głosik „o jaki Ty śliczny jesteś”, a pies już merda ogonem i kieruje się w stronę komentującego. Niestety nie pomaga również specjalna nakładka z napisem: „Nie przeszkadzaj. Pracuję. Pies asystujący.”. Ludzie cmokają, gwizdzą, wyciągają ręce w kierunku psa i nie zdają sobie sprawy z tego, że takie zachowanie zagraża bezpieczeństwu osoby niewidomej.

Redaktor: W takim razie sobie z tym radzicie?

Dominik: Po prostu przywołuje psa do porządku i informuje że pies pracuje

Aneta: Wydaję psu komendę „naprzód”, do zaczepiającego mówię: „proszę nie zaczepiać psa” i bez zbędnego zatrzymywania się idę dalej.

Redaktor: Aneto, Dominiku, bardzo dziękuję Wam za rozmowę. To było ostatnie z moich pytań.

Wskazówka – jakich reakcji ze strony społeczeństwa można oczekiwać?

Jak mogliście wyczytać z wywiadu, konkretna reakcja zależy od danego człowieka. Większość ludzi podziwia pracę psa przewodnika, jednak zdarzają się osoby, które nigdy nie słyszały o takich psach lub nie rozumieją jego obecności np. w sklepie. Ważne aby się nie zrażać, spokojnie tłumaczyć i asertywnie nie pozwalać na rozpraszanie psa. W razie gdyby ktoś zdecydował się wezwać policję, nie chcąc nas wpuścić do miejsca użyteczności publicznej, należy się zgodzić i poczekać na odpowiednie służby. **I pamiętać, że prawo zawsze jest po stronie osoby, która korzysta z pomocy psa, o ile posiada przy sobie jego certyfikat i zaświadczenie o szczepieniu, a pies jest właściwie oznakowany.**

Mały dodatek od Dominika i Melby ;)

Raz w związku z kradzieżą auta w naszej okolicy policja podjechała zebrać zeznania ode mnie i pozostałych domowników zeznania w tej sprawie Melba oczywiście, jak to Melba przyszła się przywitać z gośćmi. Na posesji jednak policjant widząc ją przestraszył się i natychmiast uciekł do radiowozu. Uchyliwszy lekko szybę zawołał byśmy prędko ją zabrali. Jak można wywnioskować z tej sytuacji, reakcje ludzi na psa (nawet przewodnika) bywają przeróżne.

Postawy społeczeństwa wobec psów asystujących

Ta infografika przedstawia najpopularniejsze pożądane i niepożądane reakcje społeczeństwa na psa asystującego w przestrzeni publicznej



Minucie psa asystującego bez zwracania na niego uwagi



Zapytanie opiekuna, czy można dowiedzieć się więcej/porozmawiać na temat psa (nie każdy opiekun psa musi mieć czas lub ochotę na dłuższą rozmowę lub dociekliwe pytania)



Wyrażenie uznania wobec współpracy psa i opiekuna



Zapytanie opiekuna psa czy nie potrzebuje pomocy



Zaczepianie psa w trakcie pracy np. dotykanie, cmokanie, patrzenie w oczy



Zachęcanie dzieci aby podeszły "przywitać się z pieskiem"



Zachęcanie psa do "przywitania się" z psem który pracuje



Odmawianie lub utrudnianie wstępu osobie z psem asystującym do miejsc użyteczności publicznej



Wypytywanie opiekuna o szczegóły dotyczące jego niepełnosprawności

GRAFIKA 3

Grafika nosi tytuł: „Postawy społeczeństwa wobec psów asystujących”. Tytuł napisany jest pomarańczową czcionką na białym tle. Poniżej znajduje się napis czarna kursywą: „Ta infografika przedstawia najpopularniejsze pożądane i niepożądane reakcje społeczeństwa na psa asystującego w przestrzeni publicznej”. Pod spodem czarna przerywana linia dzieli grafikę na pół.

Na lewej połowie u góry znajduje się wzięty w okrąg napis „TAK”, zaś poniżej znajdują się obrazki symbolizujące pożądane zachowania społeczeństwa wobec psów asystujących oraz ich opisy.

1. Uśmiechnięty piesek - minięcie psa asystującego bez zwracania na niego uwagi.
2. Strzałka wskazująca na żarówkę ze znakiem zapytania wewnątrz - zapytanie opiekuna, czy można dowiedzieć się więcej/porozmawiać na temat psa (nie każdy opiekun psa musi mieć czas lub ochotę na dłuższą rozmowę lub dociekliwe pytania).
3. Medal z napisem „good job” - wyrażenie uznania wobec współpracy psa i opiekuna.
4. Uśmiechnięty chłopiec pomagający wstać dziewczynce siedzącej na podłodze - zapytanie opiekuna psa czy nie potrzebuje pomocy.

Na prawej połowie u góry znajduje się zamazany na pomarańczowo napis „NIE”, zaś poniżej znajdują się obrazki symbolizujące niepożądane zachowania społeczeństwa wobec psów asystujących oraz ich opisy.

1. Znak „zakaz dotykania” - zaczepianie psa w trakcie pracy np. dotykanie, cmokanie, patrzanie w oczy.
2. Dzieci biegnące za psem - zachęcanie dzieci aby podeszły "przywitać się z pieskiem".
3. Mężczyzna z psem na smyczy oraz kobieta z psem przewodnikiem w uprzęży - zachęcanie psa do "przywitania się" z psem który pracuje.
4. Znak drogowy „zakaz wjazdu” - odmawianie lub utrudnianie wstępu osobie z psem asystującym do miejsc użyteczności publicznej.

Aspekty prawne posiadania psa przewodnika

Ustawa z Art. 2 pkt 11 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2020 r. poz. 426 z późn. zm.) definiuje psa asystującego jako **odpowiednio wykształconego i specjalnie oznaczonego psa, w szczególności psa przewodnika osoby niewidomej lub niedowidzącej oraz psa asystenta osoby niepełnosprawnej ruchowo, który ułatwia osobie niepełnosprawnej aktywne uczestnictwo w życiu społecznym.**

Zgodnie z art. 20a ww. ustawy osoba niepełnosprawna wraz z psem asystującym ma prawo wstępu do wszystkich obiektów użyteczności publicznej. Ustawa wymienia szereg miejsc traktowanych jako obiekty użyteczności publicznej, wśród których znajdują się:

- miejsca handlu i gastronomii,
- miejsca przeznaczone na potrzeby administracji publicznej,
- kultury,
- oświaty,
- szkolnictwa wyższego, nauki,
- opieki zdrowotnej,
- opieki społecznej i socjalnej,
- obsługi bankowej,
- handlu,
- gastronomii,
- usług,
- turystyki,
- sportu,
- obsługi pasażerów w transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym, morskim lub śródlądowym,
- świadczenia usług pocztowych lub telekomunikacyjnych oraz innych ogólnodostępnych budynków do wykonywania podobnych funkcji, w tym także budynków biurowych i socjalnych.

Z wymienionych aktów prawnych i nie tylko można wnioskować, że obecność psa asystującego i jego prawa wstępu do miejsc użyteczności publicznej są ogólnie uregulowane aktami prawnymi obowiązującymi na terenie całego kraju.

WSKAZÓWKA

Jeśli podróżujemy za granicę warto pamiętać, że nasz certyfikat będzie honorowany wyłącznie jeśli organizacja, która go wystawiła oraz organizacje szkolące psy przewodniki w danym państwie są zrzeszone w **International Guide Dog Federation (IGDF)**. Jest to organizacja powstała w 1989 roku i zrzeszająca organizacje szkolące psy przewodniki z całego świata. Certyfikaty z logiem IGDF są również honorowane przez zagraniczne linie lotnicze, dzięki czemu pies przewodnik może lecieć w kabinie pasażerskiej wraz ze swoim opiekunem. Szczegółowy regulamin przewozu psa przewodnika ustala dana linia lotnicza. **Fundacja na rzecz Osób Niewidomych Labrador Pies Przewodnik jako jedyna w Polsce jest od 2008 roku członkiem IGDF.**

Rodzaje psów asystujących określa Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 1 kwietnia 2010 r. w sprawie wydawania certyfikatów potwierdzających status psa asystującego, załącznik nr 1

Rodzaje psów asystujących	
Pies przewodnik osoby niewidomej lub niedowidzącej	Daje osobie niewidomej lub niedowidzącej możliwość samodzielnego i bezpiecznego poruszania się bez obawy natrafienia na przeszkodę.
Pies asystent osoby niepełnosprawnej ruchowo	Asystuje osobie niepełnosprawnej ruchowo poruszającej się na wózku. Pies asystent specjalizuje się w podnoszeniu, podawaniu, otwieraniu i naciskaniu.
Pies sygnalizujący osoby głuchej i niedosłyszącej	Asystuje osobie głuchej lub niedosłyszącej przez zwracanie jej uwagi na określone dźwięki, a następnie doprowadzenie jej do źródła hałasu.
Pies sygnalizujący atak choroby (np. epilepsji, chorób serca)	Wyczuwa nadchodzący atak choroby i ostrzega o tym właściciela lub osoby z jego otoczenia lub reaguje na atak choroby.

Pies asystujący „na niby”

Coraz częściej zdarzają się próby nadużywania praw osób z niepełnosprawnościami, korzystających z pomocy psów asystujących przez osoby nieposiadające takich uprawnień. Dzieje się tak zwłaszcza w kontekście poruszania się transportem miejskim, kolejowym a nawet lotniczym. Osoby z niepełnosprawnościami zgłaszają, że spotykają się z przypadkami umożliwienia wstępu osobom nieuprawnionych do tego z psami np. do galerii handlowych. Trudno podać przyczynę takiego zjawiska. Wydaje się, że takie osoby nie rozumieją, że posiadanie psa asystującego nie jest fanaberią, a zawsze idzie w parze z różnego rodzaju niepełnosprawnością. Po drugie proces wychowania i szkolenia psa asystującego jest długotrwały i pracochłonny. Wszystko po to, aby przygotować psa do przebywania w różnych miejscach. Przykre jest to, że osoby które tego nie rozumieją, wykorzystują brak wiedzy np. ochroniarzy i psują wizerunek psa asystującego w społeczeństwie.

Po czym rozpoznać psa asystującego

Aby skorzystać z praw przysługujących osobie z niepełnosprawnością, której pomaga pies przewodnik należy wyposażyć psa w specjalną **uprząż z napisem „pies asystujący”**. Uprząż dla psa przewodnika, czyli tzw. szorki składa się z dwóch części: przekładanych przez głowę psa szelek oraz specjalnego pałąka, przez który osoba niewidoma wyczuwa ruchy psa.

Opiekun powinien także posiadać imienny **certyfiakat**, potwierdzający fakt, że jest to pies przewodnik oraz **aktualne zaświadczenie o szczepieniu przeciwko wścieklicznie**.

Miejsce na zdjęcie wzoru certyfikatu



GRAFIKA 4

Grafika nosi tytuł „Po czym rozpoznać psa asystującego?”. Tło grafiki jest pomarańczowe. Przedstawia ona labradora z niebieską obrozą oraz w niebieskiej kamizelce symbolizującej uprzęż psa asystującego. Labrador

znajduje się po lewej stronie grafiki, zaś po prawej znajduje się zapisany drukowanymi literami tekst UPRAŻ Z NAPISEM "PIES ASYSTUJĄCY". Od napisu do kamizelki psa prowadzi gruba biała strzałka. Aspekty psychologiczne posiadania psa przewodnika – historie o tym, jak posiadanie psa wpływa na naszą psychikę

Basia i Grafi

Jestem osobą niewidomą i codzienne poruszanie się czy to do pracy czy do sklepu od zawsze było dla mnie trudniejsze niż dla osób widzących, co jest zrozumiałe z powodu braku wzroku. Oczywiście samodzielnie poruszałam się z białą laską i docierałam do wszystkich miejsc, ale nigdy nie czułam się dobrze będąc sama, bez wzroku w centrum wielkiego miasta czy w miejscu, którego kompletnie nie znam. Mogę powiedzieć, że towarzyszyło mi nawet poczucie czegoś w rodzaju osamotnienia. Ocieranie się o ludzi, wpadanie niespodziewanie na przeszkody, których nie wykryła biała laska zawsze mnie krępowały i przeszkadzały w samodzielnym poruszaniu się po mieście. Myślałam sobie wtedy, że to taki mój wewnętrzny kompleks, z którym muszę się mierzyć każdego dnia. W pewnym momencie zaczęłam się zastanawiać czy jest coś co zmieniłoby moje poruszanie się i dało mi większą pewność siebie, ale i po prostu radość z poruszania się. Były osoby, które już wcześniej mówiły mi, że dla mnie takim dobrym rozwiązaniem byłby właśnie pies przewodnik. W końcu postanowiłam skorzystać z ich rad, w pewnym sensie zaryzykować, bo przecież nie wiedziałam czy to rozwiązanie jest właśnie dla mnie i postarać się o psa przewodnika.

Posiadanie psa przewodnika daje mi przewagę w porównaniu do białej laski. Tak jak już pisałam powyżej zawsze pokonując różne trasy czułam się samotnie co trochę mnie przytłaczało. Od kiedy poruszam się z psem przewodnikiem nigdy nie miałam już takiego poczucia. Ten czworonożny przyjaciel jest ze mną zawsze, na każdej pieszej trasie i w każdym środkiem komunikacji miejskiej. Dotyk jego futerka przynosi mi ulgę i bezpieczeństwo, że nie jestem sama w wielkim mieście czy jak czasem się zdarza w trudnej lub nawet ekstremalnej sytuacji. Plusem jest też samo wyjście z domu. Nie mając psa nie chce nam się, jako osobom niewidomym wyjść np. na spacer. Co za frajda spacerować z białą laską. Z psem natomiast nabyłam w ogóle odwagę samego wychodzenia i poznawania nowych miejsc. Dodatkowo od kiedy poruszam się z psem przewodnikiem spotykani ludzie na ulicy, na przystanku czy w transporcie publicznym częściej zaczynają ze mną konwersacje i mówią mi jaki numer autobusu podjechał lub po prostu pytają jak to jest chodzić z pieskiem i czy on naprawdę pomaga nam jako osobom niewidomym. Wcześniej gdy chodziłam jedynie z białą laską kontakt z otaczającymi mnie osobami był praktycznie zerowy.

Jeśli chodzi o obecność psa przewodnika to jest ona również dla mnie bardzo istotna podczas stresujących sytuacji. Kiedy się w takiej sytuacji znajduję łatwiej jest mi ją przetrwać wiedząc, że jestem z psem a nie sama. Myślę, że nie tylko dzięki ludziom, którzy mi pomagają w stresujących mnie sytuacjach dają radę, ale również pies daje mi takie poczucie bezpieczeństwa i dzięki niemu łatwiej mi taką sytuację stresującą przetrwać.

Ania i opowieść o Bazylu

Posiadanie psa przewodnika przez osobę niewidomą, w znaczącym stopniu umożliwia samodzielne funkcjonowanie w świecie, a co za tym idzie, również poprawia jej komfort życia na wielu płaszczyznach. Twierdzę tak, ponieważ sama jestem osobą niewidomą i mam porównanie jak wyglądało moje życie przed posiadaniem psa asystującego i po jego otrzymaniu. Dlatego myślę, że najlepiej będzie, jeśli o korzyściach wynikających z naszej współpracy, opowiem na podstawie własnych doświadczeń.

Otóż korzyści te można by podzielić na kilka kategorii takich jak: społeczne, rodzinne, kulturowe/artystyczne, naukowe, sportowe/fizyczne, turystyczne. Jednakże wszystkie je śmiało można zebrać razem i podpiąć pod aspekt korzyści psychologicznych, ponieważ realizując siebie w tych poszczególnych wymiarach, spełniamy siebie i swoje potrzeby. Sprawia to, że tak naprawdę podnosimy poziom swojego komfortu psychicznego. Czujemy się pewniejsi siebie, bardziej niezależni, równi z osobami pełnosprawnymi, wzrasta nasze poczucie własnej wartości, czujemy się potrzebni i użyteczni.

Zanim otrzymałam psa przewodnika czułam się jak więzień we własnym domu. Każde moje wyjście gdziekolwiek, załatwienie jakiejś sprawy uzależnione było od innych. Od ich czasu i chęci. Ktoś powie – dlaczego? Przecież skoro znałam miasto jak własną kieszeń, gdyż kiedyś widziałam normalnie, to przecież co za problem wziąć białą laskę w dłoń i wyjść z domu.

Dla mnie był to ogromny problem, ponieważ mieszkam w małym miasteczku, gdzie spotkanie osoby niewidomej z białą laską to wręcz atrakcja. Kiedy jeszcze trochę widziałam ale już nie na tyle żeby poruszać się samodzielnie, przemogłam się i wzięłam ze sobą laskę. Widziałam wówczas reakcje niektórych ludzi, jak na mój widok milkły rozmowy i gapili się na mnie. Czułam na sobie te wszystkie spojrzenia, zastanawianie się, czy znajdę te schody, czy nie? Czy wpadnę na ten słup, czy nie? Byłam ogromnie zestresowana, sfrustrowana i zła. Na dodatek idąc z laską, nie czułam się tak do końca pewnie i bezpiecznie, co jeszcze wzmagало mój stres. Dlatego kiedy chciałam gdzieś pójść, coś załatwić, uczestniczyć w jakimś wydarzeniu – musiałam prosić innych by mnie zawieźli, byli przewodnikiem. Często rezygnowałam z własnego rozwoju np. z chodzenia na siłownię, ze spotkań ze znajomymi, z chodzenia do kina. Nawet rezygnowałam ze sportu i spotkań z dawną drużyną kręglarską. Wszystko to pochtaniałoby czas innych, którego jak wiemy – wszyscy mają za mało.

Moje życie diametralnie zmieniło się gdy dostałam psa przewodnika. Poczułam jak wraca we mnie życie. Stałam się radośniejsza, energiczniejsza, bardziej otwarta. Nagle miałam tyle planów – gdzie pójdę, co zrobię, z kim się spotkam. Zniknął smutek, rozgoryczenie. Dni stały się wypełnione, a ja czułam się spełniona i potrzebna. Zaczęłam znów chodzić na zakupy, a nie tylko pisać listę zakupów mojemu mężowi. Mogłam zaprowadzić i odebrać dziecko z przedszkola, porozmawiać z nauczycielką. Do tej pory zawoził i przywoził je mój mąż. Nigdy nie zapomnę radości i niedowierzania mojego synka, kiedy zobaczył mnie w przedszkolnej szatni. Rzucił mi się na szyję i zapytał, czy jutro też po niego przyjdę. Odparłam, że tak, czując jak łyzy wzruszenia cisną się mi do oczu. Od tamtej pory obiecałam sobie, że mój brak wzroku nie może ograniczać mnie jako matki. Nie chciałam być nią tylko stacjonarnie dbając o dom. Chodząc z psem przewodnikiem, czułam się bardzo pewnie i bezpiecznie, zupełnie inaczej niż z białą laską. Nagle stałam się samodzielna. Mogłam załatwić sprawy na poczcie, w urzędzie, banku, brać udział w wydarzeniach kulturowych mojego miasta – koncertach plenerowych, wystawach. Mogłam pójść do lekarza ze sobą lub z dzieckiem, iść do apteki, kina,

kawiarni, na basen, siłownię i kręgielnię, a nawet wyjść z domu na zwykły spacer bez konkretnego celu. Na wspólnych wycieczkach mój mąż mógł skupiać całą swoją uwagę na naszym dziecku, bo nie musiał już być dla mnie przewodnikiem. Podobnie na zakupach w dużych sklepach. Ja po prostu dawałam psu komendę – idź za panem i tak oto podążaliśmy wspólnie, nie gubiąc się. Samodzielne przemieszczanie się komunikacją podmiejską, odwiedziny znajomych i rodziny, wyjazdy do innych miast, to wszystko stało się o wiele prostsze i łatwiejsze.

Pies asystujący stał się moimi oczami i przyjacielem, któremu zawdzięczałam tak wiele. Tego jak bardzo zmienił on moje życie, nie da się opisać w kilku zdaniach. Jednak mam nadzieję, że ten krótki opis ukazuje, jak ważną rolę w życiu osoby niewidomej odgrywa pies przewodnik.

Kim jest dla mnie mój pies?

Mój pies przewodnik Grafi jest dla mnie przede wszystkim czymś, co zmieniło moje życie na lepsze, bardziej pozytywne, radośniejsze, szczęśliwsze. Jesteśmy razem od 4 lat i w poruszaniu się tworzymy wspaniały tandem. Dzięki niej mogę się poruszać z uśmiechem, bez obaw wpadnięcia na jakieś przeszkody. Jestem dumna, że jest w ogóle możliwe, żeby psy przewodniki po wyszkoleniu tak wspaniale służyły osobom niewidomym. Grafi jest dla mnie nie tylko ogromną pomocą na ulicy, z którą mogę przemierzać różne trasy, ale także jest po prostu prawdziwym przyjacielem, z którym człowiek może zbudować niepowtarzalną więź. Jestem dumna za to, co dla mnie robi zarówno na ulicy jak i w domu, bo przecież w domu to po prostu zwykły pies, z którym mogę się bawić i wygłupiać.

Z przymrużeniem oka i nie tylko

Ubiegłoroczne święta Bożego Narodzenia i czas je poprzedzający okazały się dla mojego czworonożnego przyjaciela pełne niespodzianek. Jak co miesiąc, wybraliśmy się z Jagerem zapłacić rachunek za telefon do salonu operatora. Kiedy dokonałam płatności Pani, która pracuje przy kasie, obdarowała mojego psa prezentem w postaci przytulanki. Oczywiście, ponieważ był wówczas w szorkach, w pracy, zabawką mógł pobawić się dopiero w domu. Jednak już na miejscu okazał swoją radość merdaniem ogona.

Niezmiernie wzruszają mnie tego typu gesty i zawsze wywołują radość i uśmiech, że nie tylko ja doceniam pomoc psa asystującego i jego ciężką pracę. Wielokrotnie, gdy poruszam się z Jagerem, spotykam się z przychylnością i życzliwością ze strony przechodniów, traktują mojego psa z szacunkiem, atencją, za co jestem wdzięczna i serdecznie dziękuję. Przyznaję, że odczuwam ogromną dumę i satysfakcję, jeśli ktoś pochwali mojego psa i powie, że jest mądry, piękny czy słodki.

Ode mnie pupil dostał pod choinkę kocyk i smakołyki, a i w świątecznej paczce z pracy znalazł się dla niego smaczny drobiazg... To było naprawdę miłe.

Wracaliśmy z Jagerem do domu, do Katowic. Do naszego przedziału dosiadły się najpierw dwie starsze panie, które od razu zachwyciły się moim psem. Ach! Jaki słodki! A jak się wabi? Itd. Po chwili weszło do przedziału starsze małżeństwo. Kobieta ujrawszy psa, zaczęła panikować i krzyżeć, że boi się psów i nie usiądzie w tym przedziale. Na to ja spokojnie wyjaśniam pani, że jestem niewidoma, że to mój pies przewodnik. Jest bardzo łagodny i nie trzeba się go bać. Czuję, że pani nie do końca mi wierzy i jest zestresowana ale usiadła. W rozmowie przez telefon opisywała komuś całą sytuację. W tym czasie mąż tej Pani próbował usprawiedliwić zachowanie żony. Mówił, że psy bywają różne, czasem agresywne i że żona boi się nawet małego psiaka sąsiadki. Jager przez cały czas grzecznie leżał. Pani przestała panikować. Podróż okazała się spokojna, ale wyobraźcie sobie moje zdziwienie, gdy pod koniec wspólnej podróży, pasażerka zaczęła przeproszać mojego psa. Nie mnie, a psa, że tak się go przestraszyła. Mało tego, zrobiła sobie nawet zdjęcie z Jagusem na pamiątkę.

Zanim przejdę do historii muszę wspomnieć, że mieszkam na dużym osiedlu, pełnym wieżowców. Do mojego bloku z głównego chodnika należy skręcić w lewo. Kiedy kilka lat temu trener przekazywał mi psa, poradził, aby po prawidłowym skręceniu przez psa podać mu nagrodę – smakołyk. Oczywiście stosuję się do jego wskazówki, a Jager tak się przyzwyczył do nagrody, że zawsze staje w tym miejscu i czeka na smakołyk.

Pewnego razu, kiedy wyszliśmy z bloku i kierowaliśmy się na przystanek, zatrzymał mnie sąsiad i zwrócił mi uwagę, że zawsze daję smakołyk psu, bo on to widział, a dziś Jager nie dostał. Co się stało? Ups. Chyba jesteśmy obserwowani... Tylko bystry sąsiad nie zauważył, że smakołyk Jager dostaje wyłącznie w drodze powrotnej do domu, a nie w drodze na tramwaj.

Dziś postanowiłam opowiedzieć historię związaną z imieniem mojego psa. Otóż, podczas jednej z regularnych wizyt na poczcie, zwróciłam się do mojego pupila używając jego imienia – Jager. Gdy usłyszała to pracowniczka poczty, zapytała mnie czy lubię nalewkę „Jagermeister” i czy stąd pomysł na imię dla psa? Hmm... tak naprawdę to nie wiem. Imię psiakowi nadał jego ówczesny opiekun – wolontariusz, który go wychowywał. Mam jednak swoją wersję, poprawną politycznie. Mianowicie, „Jager” z języka niemieckiego oznacza „myśliwy”, a labradory zalicza się do psów myśliwskich. Jak widzicie nie tylko sam pies budzi ciekawość ale również jego imię.

Wybrałam się z Jagerem na zakupy. Ponieważ w miarę regularnie odwiedzamy sklepy, Jager prowadzi tam pewnie i spokojnie. Kiedy odnaleźliśmy ulubiony sklep, czekała mnie niespodzianka. Zazwyczaj pies ładnie mnie prowadzi, manewruje między wieszakami. Tym razem położył się i nie miał zamiaru iść dalej. Klienci się śmiali: „Zmęczony?”. Ty uparciuchu! Czyżby odezwał się w Tobie prawdziwy facet? Znajdę na Ciebie sposób! Wyciągnęłam z kieszeni smakołyk. Hurra! Pomogło. Ale zakupy i tak nie okazały się owocne...

Na naszym osiedlu otwarta została nowa Lecznica Weterynaryjna, a ponieważ do obecnej musieliśmy dojeżdżać autobusem, postanowiliśmy pójść i sprawdzić tę nową. Nadarzyła się ku temu okazja, gdyż zbliżał się termin szczepienia. Pan doktor ucieszył się na widok tak niezwykłego pacjenta. Jager bez problemu poddał się profilaktycznemu badaniu. Za swoje zachowanie i wzorową postawę otrzymał medal „Pies nadzwyczajnej mądrości”. A ja – 10 % zniżki na usługi weterynaryjne.

Gdy przyjaciel odchodzi za Tęczowy Most

Powyżej przeczytaliście jak ważny i potrzebny jest nam pies przewodnik. Ile znaczy dla nas jego praca, tak niezbędna w codziennym funkcjonowaniu. O korzyściach wynikających z posiadania psa przewodnika i o tym co on nam daje, można by pisać jeszcze długo, przytaczając kolejne historie. Jednakże zadajmy nieco odwrócone pytania:

- co my dajemy psu asystującemu?
- czy my jesteśmy tak samo ważni dla psa, jak on dla nas?
- czy rzeczywiście on nas do czegoś potrzebuje tak, jak my jego?

Odpowiedź brzmi – tak. Przede wszystkim dajemy psu swoją miłość, czas i troskę. Dbamy o jego zdrowie, o potrzeby fizjologiczne, zapewniamy mu spacer, zabawę, pieszczoty. Okazana radość na nasz widok, to chyba najlepszy dowód na to, jak jesteśmy dla niego ważni. Natomiast czy pies nas potrzebuje, myślę, że najbardziej wyraża to jego starość i często związane z nią choroby. Kiedy troszczymy się o zdrowie naszego przyjaciela, a nasza opieka nad nim jest niezbędna do jego wyleczenia, a nawet życia, mamy wówczas okazję chociaż w taki sposób odwdziżyć się za jego pracę dla nas, jego wierność i oddanie. W tym miejscu pragnę przytoczyć wam, drodzy czytelnicy historię Bazyla – mojego pierwszego psa przewodnika.

Bazyl był wspianiałym i kochanym psem. Przeżył zaledwie 8 lat, z czego 6 w naszej rodzinie. To stanowczo za krótko. Był chorowitym psem. Najpierw były problemy z alergią, proces odczulania, ponieważ objawy alergii były znaczne i uniemożliwiały mu normalne życie oraz pracę psa przewodnika. Tak naprawdę alergią nigdy nie minęła do końca, zmniejszyły się jedynie objawy, lecz leki konieczne były do końca życia. Leki i zmiana karmy na hipoalergiczną sprawiły, że stany zapalne uszu, świąt łap i pyska, były rzadsze. Następnym problemem zdrowotnym było zerwane więzadło krzyżowe w lewej łapie, konieczna była operacja. Łapa nigdy nie wróciła do dawnej sprawności, a na dodatek Bazyl aby odciążać tę łapę, ciężar ciała przenosił na prawą, w której zaczęły pojawiać się stany zapalne wynikające z przeciążenia. Także dłuższe spacery stały się niemożliwe. W przeciwnym razie pies zaczynał kuleć, a leczenie trwało kilka dni. Pod koniec życia Bazylka doszła jeszcze jedna, najgorsza, bo nieuleczalna choroba, a mianowicie enteropatia białkogubna. Objawami tej choroby był płyn zbierający się w jamie brzusznej, płucach i osierdziu. Walczyliśmy do tego z anemią i niedoczynnością tarczycy. Robiliśmy mnóstwo badań, jeździliśmy do specjalistów chociażby na echo serca, w pewnym momencie potrzebne było przetaczanie osocza, po które trzeba było jechać 70km od naszego domu i przywieźć je jak najszybciej do lecznicy. W ostatnich miesiącach życia Bazyla, który gasł w oczach z tygodnia na tydzień, doszły jeszcze problemy skórne. Strupy pojawiały się na całym ciele, a sierść wypadała i już nie odrastała.

Walka o życie Bazyla trwała równo rok. Podawałam mu różne leki, które miały łagodzić objawy choroby i nieco wydłużyć mu życie. Bazyś wiedział, że syrop, tabletki, proszki, kapsułki, które mu podaje, są dla jego dobra i nie protestował przy ich podawaniu. Można powiedzieć, że był do nich przyzwyczajony, bo przez całe swoje życie brał leki związane z alergią.

Kiedy nadeszły ostatnie trzy dni, a Bazylka trzeba było wynosić na trawkę, podsuwać mu pod pysk miskę z wodą, wiedzieliśmy już, że przegraliśmy walkę. Byłam z Bazylkiem do jego ostatniego oddechu, który czułam na swoim policzku. Głaskałam jego ciepły łebek jeszcze pół godziny po tym, jak przeszedł na drugą stronę tęczowego mostu. Obecnie od miesiąca mam drugiego psa przewodnika, suczkę Ovi, która właśnie leży przy mnie, ale pisząc to dla was, płyną mi łzy. Bazyl nigdy nie pozwalał mi płakać. Nie wiem jak on to robił, ale zawsze wyczuwał mój gorszy nastrój i tak trzącał mnie łapą, pyskiem, zabawką, że rozpraszał mój smutek.

W lepszych momentach swojego życia Bazyl był wulkanem energii. Śmiało mogę powiedzieć, że był też łobuziakiem i cwaniakiem, ale ten jego temperament, tylko dodawał mu uroku. Mimo swoich problemów zdrowotnych, swoją rolę psa przewodnika starał się wykonywać jak najlepiej.

Kończąc swoje wspomnienia, którym mogłoby nie być końca, chcę powiedzieć, że choroby Bazyla nigdy nie osłabiły naszej relacji. Wręcz przeciwnie. Czuwanie przy nim, często też i w nocy, codzienne podawanie leków o różnych porach dnia, badania i częste wizyty w lecznicy, tylko umacniały i scalały nasz tandem. Przez całe sześć lat dawaliśmy się sobie, każdy ile mógł najwięcej.

Zgłaszając swoją chęć posiadania psa przewodnika, nie możemy tylko oczekiwać, bo życie szybko to zweryfikuje. Na pewno nasza samodzielność się poprawi, a życie zyska na jakości, ale musimy też pamiętać, że i my będziemy musieli dawać siebie. Nie tylko pies stanie się dla nas niezbędny, ale też my będziemy niezbędni jemu. Potrzebni tak na co dzień, a jeszcze bardziej w chorobie. Cudownych chwil, niezapomnianych momentów, wspólnie spędzonego czasu w radości, zabawie, pracy, będzie całe mnóstwo. Są to wartości bezcenne. Zaś starość psa i związana z nią niedołężność, to najpiękniejsze lustro naszej przyjaźni.

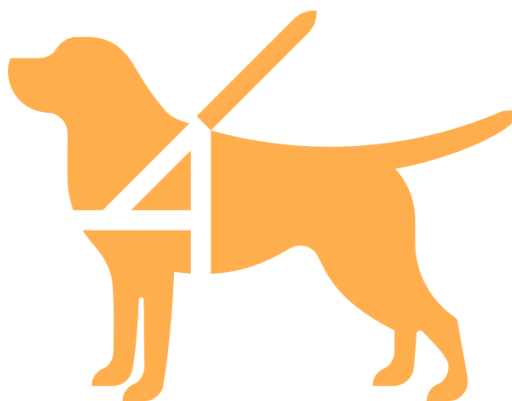
Zakończenie

Fundacja na rzecz Osób Niewidomych Labrador - Pies Przewodnik

ul. Jana Spychalskiego 12

61-543 Poznań

KRS: 0000153064 NIP: 781 172 6817



Labrador
FUNDACJA